

Izrael oskarżył dyplomatów UE o złamanie prawa

23 września 2013

22 września izraelski MSZ oskarżył dyplomatów z dziesięciu krajów o „złamanie prawa” i udział w „prowokacji”, jaką miało być ich uczestnictwo w konwoju z pomocą humanitarną dla bezdomnych Palestyńczyków z wioski Makhul wyburzonej tydzień temu przez wojsko izraelskie. Dyplomaci, w większości z Unii Europejskiej, 20 września eskortowali namioty przeznaczone dla mieszkańców Makhulu i zostali zatrzymani przez izraelskich żołnierzy.

Izraelski MSZ odrzucił stanowisko przekazane przez biuro prasowe szefowej unijnej dyplomacji Catherine Ashton i komisarki ds. pomocy humanitarnej Kristaliny Georgiewej, które „wyraziły ubolewanie z powodu konfiskaty” namiotów dla Palestyńczyków przez izraelską służbę bezpieczeństwa. W oświadczeniu podkreśliły, jak ważna jest „nieskrępowana” możliwość dostarczania pomocy humanitarnej i stosowanie „międzynarodowego prawa humanitarnego na okupowanych terytoriach palestyńskich”. W imieniu Unii Europejskiej zażądały od Izraela wyjaśnień w sprawie incydentu.

22 września po południu izraelskie MSZ odrzuciło unijne oświadczenie, uznając je za „jednostronne”. „To oświadczenie ignoruje jawne pogwałcenie prawa przez europejskich dyplomatów, zlekceważenie wyroku izraelskiego sądu i niepotrzebną prowokację pod pretekstem rzekomej pomocy humanitarnej” – brzmiała odpowiedź ministerstwa.

Konwój miał dostarczyć pięć namiotów rodzinom z palestyńskiej wsi Makhul leżącej w pobliżu Doliny Jordanu, we wschodniej części okupowanego Zachodniego Brzegu, gdzie wojsko izraelskie zburzyło około dziesięciu chat zamieszkanymi przez Beduinów. W poniedziałek wioska została praktycznie w całości wyburzona z

powodu braku izraelskich zezwoleń na budowę. Bez dachu nad głową zostało 48 osób, w tym 16 dzieci – stwierdził raport Biura Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Humanitarnej (UN OCHA).

Poprzednio pierwsza ciężarówka z pomocą humanitarną została skonfiskowana przez izraelskie wojsko na pobliskim punkcie kontrolnym – podała UN OCHA. By temu zapobiec, kolejną dostawę namiotów eskortowali europejscy dyplomaci i pracownicy organizacji humanitarnych. Gdy dotarli na miejsce, przybyło wojsko, ogłaszając, że teren jest „zamkniętą strefą wojskową”.

Jedna z osób towarzyszących konwojowi, francuska dyplomatka Marion Fesneau-Castaing, odmówiła wyjścia z ciężarówki, którą żołnierze chcieli skonfiskować. Izraelscy żołnierze wynieśli ją z pojazdu i położyli na ziemi. Po chwili Francuzka, leżąc popchnęła lub uderzyła jednego z żołnierzy – z nagrań wideo nie jest to jasne. Żołnierze, mimo protestów dyplomatów i mieszkańców wyburzonej wioski, skonfiskowali ciężarówkę, a w stronę Palestyńczyków rzucili granaty hukowe.

Jeszcze tego samego dnia, 20 września, ambasador UE w Jerozolimie w rozmowie z wysoko postawionym urzędnikiem izraelskiego MSZ zażądał wyjaśnień.

Izraelskie władze rozważają, czy nie uznać francuskiej dyplomatki za persona non grata – podał dziennik „Haarec”.

„Szokujące w tej sprawie jest nie tylko to, że społeczności międzynarodowej odmówiono możliwości dostarczenia pomocy humanitarnej, pomimo obecności dyplomatów. Dzień wcześniej główny palestyński negocjator Saeb Erekat zabrał do tej samej wioski grupę dyplomatów i dziennikarzy, żeby pokazać im wyburzenia. Jeśli na drugi dzień dochodzi do takiego incydentu, to jest to zniewaga dla Erekata i oznacza, że trwające właśnie negocjacje pokojowe nie mają żadnego wpływu na izraelskie zachowanie” – powiedział w rozmowie z PAP anonimowo jeden z dyplomatów, którzy byli obecni na miejscu zdarzenia.

Autor: jkl

Źródło: [Lewica](#)